

Wyrok z dnia 19 czerwca 1998 r.

II UKN 102/98

Sam fakt, że wnioskodawczynie leczy się w poradni zdrowia psychicznego i została z powodu nerwicy uznana za inwalidę trzeciej grupy nie nakłada na sąd obowiązku ustanowienia dla niej adwokata z urzędu. Jeżeli zatem wnioskodawczynie w toku postępowania składała wypowiedzi i pisma, których sens nie wzbudzał wątpliwości sądu, to bezzasadny jest zarzut kasacji, iż nieustanowienie pełnomocnika z urzędu pozbawiło wnioskodawczynię możliwości obrony jej praw, a tym samym, że postępowanie dotknięte było nieważnością (art. 379 pkt 5 KPC).

Przewodniczący SSN: Jerzy Kuźniar, Sędziowie SN: Roman Kuczyński (sprawozdawca), Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 1998 r. sprawy z wniosku Krystyny F. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w J. o rentę inwalidzką, na skutek kasacji wnioskodawczynie od wyroku Sądu Apelacyjnego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie z dnia 17 października 1997 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Decyzją z dnia 11 lutego 1997 r. Oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w J. odmówił Krystynie F. przyznania renty inwalidzkiej, z uwagi na powstanie inwalidztwa trzeciej grupy po upływie 18 miesięcy od ustania zatrudnienia.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krośnie wyrokiem z dnia 7 maja 1997 r. oddalił odwołanie wnioskodawczynie od powyższej decyzji, ponieważ biegli sądowi lekarze specjaliści psychiatra i internista po zbadaniu wnioskodawczynie i zapoznaniu się z dokumentacją lekarską orzekli, że inwalidztwo trzeciej

grupy istnieje od 14 marca 1996 r., tj. powstało po upływie 18 miesięcy od ustania zatrudnienia i przed tą datą wnioskodawczyni inwalidką nie była.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie wyrokiem z dnia 17 października 1997 r. oddalił apelację wnioskodawczyni od wyroku Sądu Wojewódzkiego, dzieląc ustalenia Sądu pierwszej instancji.

Kasacja wnioskodawczyni zarzuca naruszenie prawa procesowego - art. 379 pkt 5 KPC przez niewyznaczenie wnioskodawczyni pełnomocnika z urzędu w postępowaniu apelacyjnym oraz naruszenie prawa materialnego - art. 32 pkt 3 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 40, poz. 267 ze zm.) przez przyjęcie, że fakt świadczenia przez wnioskodawczynię pracy wyklucza przyjęcie powstania inwalidztwa za okres wcześniejszy niż określony przez biegłych.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Kasacja jest nieuzasadniona. Przepis art. 32 pkt 3 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin dla nabycia prawa do renty inwalidzkiej wymaga, aby pracownik obok posiadania stosownego okresu zatrudnienia i zaliczenia do jednej z grup inwalidów, legitymował się także powstaniem inwalidztwa w okresie zatrudnienia (równorzędnym), bądź nie później niż 18 miesięcy od ustania tego okresu.

Wnioskodawczyni zakończyła okres zatrudnienia 19 grudnia 1992 r., przeto dla powstania prawa do renty inwalidzkiej, konieczne jest wykazanie, że inwalidztwo w najniższej, trzeciej grupie inwalidów datuje się sprzed czerwca 1994 r. Schorzeniem decydującym o zaliczeniu wnioskodawczyni do trzeciej grupy inwalidów jest rozpoznana u niej przez Obwodową Komisję Lekarską d/s Inwalidztwa i Zatrudnienia w B. w dniu 23 stycznia 1997 r. nerwica neurasteniczno-depresyjna. Komisja ta dysponowała dokumentacją lekarską, z której wynika, że w 1988 r. wnioskodawczyni przeszła operację pęcherzyka żółciowego, leczyła się z powodu przewlekłego zapalenia trzustki, a od marca do czerwca 1996 r. leczy się w Poradni Zdrowia Psychicznego w B. W aktach Komisji znajduje się druk ZUS N-2 (wyniki badania specjalistycznego), wypełniony pismem ręcznym i podpisany przez psychiatrę Beatę S.-M., zawierający pod pkt 8 adnotację dotyczącą daty powstania ograniczenia zdolności do wykonywania zatrudnienia wskazującą, że powstała ona w marcu 1996 r., co

odpowiada początkowi leczenia w Poradni Zdrowia Psychicznego. „Szóstka” w tej dacie jest tak nakreślona, że może być potraktowana jak „zero”, stąd na ostatniej stronie orzeczenia KiZ jako data powstania inwalidztwa wpisany jest marzec 1990 r. Ta data stała się przyczyną zakwestionowania orzeczenia OKiZ i Wojewódzka KiZ w J. w orzeczeniu z dnia 5 lutego 1997 r. za datę powstania inwalidztwa przyjęła 14 marca 1996 r. W oparciu o dokumentację lekarską tę samą datę przyjęli biegli sądowi lekarze. Biegli uwzględnili przy tym, że wnioskodawczyni od 1990 r. cierpiała na nerwicę wegetatywną, które to schorzenie jednak nie kwalifikuje do żadnej grupy inwalidów. Biegli sądowi swoje stanowisko, znajdujące potwierdzenie w dokumentacji lekarskiej przekonująco umotywowali i Sąd Najwyższy nie znajduje podstaw do zakwestionowania opartych na tym stanowisku wyroków Sądów obu instancji, zważywszy nadto, że zgodnie z treścią art. 393¹¹ KPC Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji, ta zaś nie zarzuca Sądowi drugiej instancji naruszenia tych przepisów postępowania, które regulują postępowanie dowodowe. Natomiast analiza pism procesowych wnioskodawczyni oraz udzielanych podczas badań lekarskich wywiadów dowodzi, że wnioskodawczyni wykazuje doskonałą orientację co do swojej sytuacji i roszczeń, osobiście brała udział w badaniach lekarskich w postępowaniu rentowym i sądowym oraz w rozprawach sądowych w obu instancjach. Czyni to zarzut pozbawienia jej możliwości obrony swych praw oczywiście bezzasadnym.

Nie może być uznana za pozbawienie strony możliwości obrony jej praw okoliczność, że strona ta, nie posiadając wiadomości specjalnych z dziedziny medycyny nie potrafi merytorycznie zakwestionować opinii lekarskiej, podtrzymując tylko informacje o leczeniu. Sam fakt leczenia się i stwierdzenia schorzenia nie jest bowiem równoznaczny z ustaleniem grupy inwalidów i określeniem okresu, od którego inwalidztwo się datuje. Do ustaleń tych niezbędne jest posiadanie wiadomości specjalnych i przy ich wykorzystaniu umotywowanie zajętego stanowiska. Uczynili to w sposób wyczerpujący biegli sądowi, a Sąd pierwszej instancji bez przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów - jak to zauważył Sąd Apelacyjny - uznał ich opinię za miarodajną. Wobec stwierdzenia u wnioskodawczyni inwalidztwa III grupy całkowicie gołosłowne są jej twierdzenia, zawarte we wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji, iż wymaga ona stałej opieki innej osoby. Twierdzenia te nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym i opinii biegłych, przeto Sądy obu instancji, a w szczególności Sąd Apelacyjny, którego ten zarzut dotyczy, nie miał obowiązku

wyznaczania dla wnioskodawczynie bez jej wniosku pełnomocnika z urzędu. Stan faktyczny sprawy bowiem nie był skomplikowany, a materiał dowodowy na okoliczności sporne w pełni dostępny. Wnioskodawczynie potrafiła samodzielnie wnieść odwołanie od decyzji organu rentowego, a następnie wywieść apelację oraz złożyć wniosek o ustanowienie pełnomocnika z urzędu do wniesienia kasacji. Tego zarzutu kasacji nie uzasadnia też przekonanie wnioskodawczynie, że już w 1990 r. znajdowała się w takim samym stanie zdrowia, jak w 1996 r. Przekonanie to na tle opinii biegłych jest subiektywne i może wynikać ze wskazanej na wstępie omyłki w odczytaniu ręcznego zapisu psychiatry Beaty S.-M., bowiem żaden z pozostałych dokumentów lekarskich nie wskazuje roku 1990 jako roku leczenia się z powodu dolegliwości psychicznych.

Z kolei jeżeli z niewadliwie ustalonego stanu faktycznego wynika brak spełnienia przez wnioskodawczynię jednego z łącznie wymaganych warunków nabycia prawa do renty inwalidzkiej o jakim mowa w art. 32 pkt 3 ustawy o z.e.p. - brak jest podstaw do uznania zasadności zarzutu naruszenia przez Sąd drugiej instancji prawa materialnego.

Z powyższych motywów Sąd Najwyższy na zasadzie art. 393¹² KPC kasację oddalił.

=====